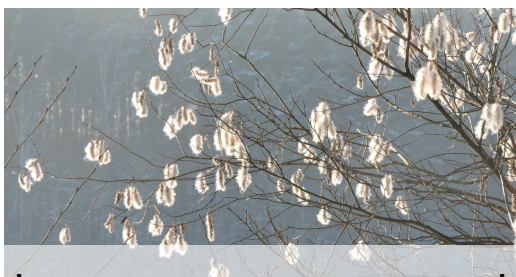


## Święta po lodzie. Nowy Rok po wodzie?

(zdj. redakcja, am)



## Mikołajkowe występy i upominki

Szkolne mikołajki były w tym roku nietypowe. Po pierwsze dlatego, że odbyły się z opóźnieniem (17 zamiast 6 grudnia) i od świątecznych życzeń. Ponieważ był to ostatni dzień w szkole przed zdalnym nauczaniem i świąteczną przerwą, złożyła je wszystkim dyr. Adamczuk. Potem powiedziała, że musi jechać na naradę do burmistrza Okonka. Pani dyrektor powinna żałować, bo ominęły ją bardzo ciekawe pokazy.

Zanim zaczęły się prezentacje, zadzwonił Mikołaj. Powiedział, że trochę się spóźni, ale będzie cały czas

obserwował halę w Lotyniu i kazał na siebie czekać. Prowadzące spotkanie, tj. Zosia Wawrzeńczyk oraz Emilia Skoczylas, zapowiedziały więc klasę VII, która przypomniała wszystkim historię św. Mikołaja. Gdy się ona zakończyła, wszyscy usłyszeli dzwonki,

w drzwiach pojawił się oczekiwany gość. Posadzono go na honorowym miejscu i zaczęły się występy uczniów kolejnych klas. Jedni tańczyli, inni śpiewali, następnie prezentowali jakieś scenki. Zaczęło się od piosenki w wykonaniu klasy III, a skończyło na układzie tanecznym kl. I oraz kolędach przez uczniów kl. IV i V. Potem wreszcie Mikołaj rozwiązał swój worek z upominkami. Każda klasa dostała świąteczne kubki ze słodyczami i czekoladą.

Zanim wszyscy rozeszli się na spotkania do swoich klas, panie E.Kuchta i H.Szumert rozstrzygnęły konkurs na kartkę bożonarodzeniową. Zwycięzcy otrzymali bombki, złote, czerwone i z reniferami.

*Julia Ladorucka, kl. 2., Z.Ladorucka, VI*

## Jestem wdzięczny ludziom, którzy odtworzyli tę historię

**30 października o godzinie 11.00 na Cmentarzu Parafialnym w Lotyniu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej upamiętniającej ofiary zbrodni. Doszło do niej już po wojnie, pod koniec marca 1946 r. Sowieccy żołnierze zamordowali wtedy na drodze ze Szczecinka do Lotynia troje Polaków. Chociaż zadbali o to, żeby informacje o tej zbrodni nie zostały nigdy zapisane ani ujawnione, to stało się inaczej. Do prawdy i odnalezienia grobu swojego ojca wiele lat później dotarł syn jednego z zamordowanych, Józef Leszczyński, a badacz historii ze Szczecinka, pan Dariusz Trawiński doprowadził do upamiętnienia ofiar.**



Tablica miała zostać odsłonięta dużo wcześniej, ale pandemia spowodowała, że doszło do tego dopiero w tym roku. 30 października na cmentarzu przed kaplicą pojawiła się sołtys sołectwa Lotyń Kinga Lewandowska oraz ks. Leszek Kuśmierzak. Pani sołtys przywitała wielu gości. Byli wśród nich m.in.: przedstawiciel

Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu p. Tomasz Ceglarsz, wicestarosta powiatu złotowskiego p. Małgorzata Samec, przewodniczący Rady Powiatu Szczecineckiego p. Cezary Jankowski, radni Rady Miejskiej w Okonku, p. Włodzimierz Choroszewski oraz p. Ryszard Przybylski, syn jednej z zamordowanych ofiar - p. Józef Leszczyński, lokalny badacz historii - p. Dariusz Trawiński oraz członkowie Rady Sołectkiej w Lotyniu i okoliczni mieszkańcy.

Ks. L. Kuśmierzak odmówił modlitwę i poświęcił tablicę. Jej uroczystego odsłonięcia dokonali p. T. Ceglarsz, p. J. Leszczyński oraz p. D. Trawiński. Znalazły się na niej nazwiska ofiar: Walerian Dyk, Władysław Leszczyński i Stanisława Zielińska oraz słowa: „Pamięci spoczywających na tym cmentarzu trojga Polaków, cywilnych ofiar zamordowanych w dniu 30 marca 1946 r. przez żołnierzy sowieckich. Lotyń 2020 r.”

Przybyli goście złożyli wieńce i zapalili znicze przy czarnej płycie. Ufundowali ją Instytut Pamięci Narodowej, Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Lotyniu i Sołectwo Lotyń. Wrócili też pamięcią do wydarzeń sprzed 75 lat. Zrobił to m.in. T. Ceglarsz z IPN w Poznaniu, który odczytał pismo od dyrektora instytutu. Znalazły się



w nim następujące słowa: „31 marca 1946, na drodze pomiędzy Lotyniem a Szczecinkiem nieustaleni żołnierze sowieccy dokonali zabójstwa przy użyciu broni palnej Władysława Leszczyńskiego, Waleriana Dyka i Stanisławy Zielińskiej. Głównie dzięki odwadze i determinacji rodzin i kościoła wymienione ofiary zostały pochowane na cmentarzu parafialnym. Napawa bólem fakt, że sprawcy tej zbrodni pozostali niewykryci, a tym samym bezkarni. Nie można nigdy tego tłumaczyć powojennym eksodusem, bądź upadkiem obyczajów u żołnierzy zwycięskiej armii, mordu na zupełnie niewinnej polskiej ludności przesiedleńcach, którzy co należy dodać, przybyli na te ziemie w wyniku postanowień wielkich mocarstw i nie zawsze z własnej woli.” Przyznał też, że





„upamiętnienie jest niezmiernie istotne. Staramy się bowiem przywrócić pamięć, godność, a także szacunek należny ofiarom. Z drugiej strony ma ono charakter pewnego symbolu. Podobnych miejsc mordu dokonanych przez Armię Czerwoną jest bardzo wiele. Niech więc poświęcona tablica będzie świadectwem, zarówno wymienionych z imienia i nazwiska, jak i tych bezimiennych ofiar armii, która mimo deklaracji o wolnościowych zamiarach- niosła także krzywdę, rozpacz i śmierć.”

Z całą pewnością nie doszłoby do upamiętnienia ofiar, gdyby nie p. D. Trawiński. Zabierając głos na lotyńskim cmentarzu przyznał, że jest „...amaterem, badaczem zbrodni sowieckich i niemieckich popełnianych na terenie powiatu.” Potem przypomniał słowa Ferdynarda Focha, marszałka Polski i Francji, który powiedział: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć – giną”. „Motto to przyświecało mi – przyznał - podczas rozpoczęcia badań nad zbrodniami niemieckimi i sowieckimi. Badania rozpocząłem na początku 2018 r. w archiwach państwowych, IPN i WBH - tę pracę wykonał pasjonat

historii Kamil Kruszewski. W pracy pomagało bardzo wiele osób. Zachowane dokumenty obrazują bezmiar zbrodni i okrucieństwo ze strony okupanta sowieckiego.”

Najprawdopodobniej najbardziej wzruszoną osobą w tym dniu na lotyńskim cmentarzu był p. Józef Leszczyński, syn jednego z zamordowanych. Przy odsłoniętej tablicy, niedaleko grobu swojego ojca wspominał: "Miałem 3 lata, kiedy przyjechałem



tutaj z rodzicami. Nie pamiętałem o tych zajęciach. Po pogrzebie ojca mama wróciła transportem na Dolny Śląsk, ponieważ tam właśnie pojechali mieszkańcy z jej rodzinnych stron. Mama mi mówiła, że ojciec pochowany jest gdzieś tam, koło Szczecina, a więc nie Szczecinka... ". W rozmowie z dziennikarzem

szczecineckich przyznał, że to dla niego wielki dzień, bo „przywraca pamięć”, a jednocześnie „otwiera ranę, która nie chce się zagoić”. Dziękował też p. Trawińskiemu: „Jestem wdzięczny ludziom, którzy odtworzyli tę historię. (...) Pan Darek to super Polak. Po spotkaniu z nim szukałem, czy gdzieś ktoś odnotował tę zbrodnię, ale okazało się, że nikt! A prokurator w Wałczu powiedział mi: Pani Józefie, jaki pan szczęśliwy, że pan odnalazł ojca... Ilu jest ludzi, którzy nie wiedzą, gdzie groby ich bliskich....”.

*opr. J.Karasiewicz, kl. VII  
zdj. strona Sołectwa Lotyń na facebooku*

**Redakcja dziękuje p. Dariuszowi Trawińskiemu za pomoc i materiały do tekstu.**

## Naprawdę było cudownie

Strażacy z Lotynia wzięli udział w „Strażackim Konwoju Świętego Mikołaja”. Impreza odbyła się w przedświąteczną niedzielę, 19 grudnia, w Szczecinku i okolicach. Z informacji, jakie ukazały się w lokalnych mediach i na portalach społecznościowych, wynika, że cieszyła się sporym zainteresowaniem.

Konwój składał się z kilkunastu pojazdów strażackich z okolicznych jednostek. Ozdobione świątecznie samochody przejechały trasę, na której znalazło się siedem przystanków. Znajdowały się one w Wilczych Laskach, Żółtnicy, Gwdzie Wielkiej, Drężnie, Wierzchowie, Parsęcku oraz, co oczywiste, w Szczecinku. W czasie wydarzenia strażacy promowali

prowadzoną przez PSP akcją pn. „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”. Rozdawali m.in. zainteresowanym czujniki dwutlenku węgla.

Po zmroku wszystkie samochody ustawiły się na jednym ze szczecineckich placów. Zrobiły to w taki sposób, że z góry przypominały choinkę. Było bardzo pięknie.

*W.Piotrowska, kl. V*

## Jak po informacje, to do cioci

**Gdybym was zapytała, gdzie sięgacie, gdy szukacie jakichś informacji, pewnie odpowiedzielibyście, że najczęściej korzystacie z Wikipedii. Niektórzy mówią o niej „ciocia”. No tak, kiedy wpisujemy jakieś hasło do przeglądarki, to zwykle na pierwszym miejscu znajduje się link do tej internetowej encyklopedii. Czy zastanawialiście się, czym jest Wikipedia i skąd się wzięła? Pewnie nie, a warto, bo przecież jest bardzo pomocna.**

Postanowiłam zajrzeć do Internetu i zdobyłam dla was (dla siebie też) kilka informacji. Zaczniemy od tego 26 września polska Wikipedia obchodziła 20. urodziny. To oznacza, że ma ona dwa razy więcej lat ode mnie. Stworzyli ją fizyk Paweł Jochym i lekarz internista Krzysztof Jasiutowicz. Na początku miała to być Polska Wolna Encyklopedia Sieciowa. Można było ją znaleźć pod adresem [wiki.rozeta.com](http://wiki.rozeta.com)



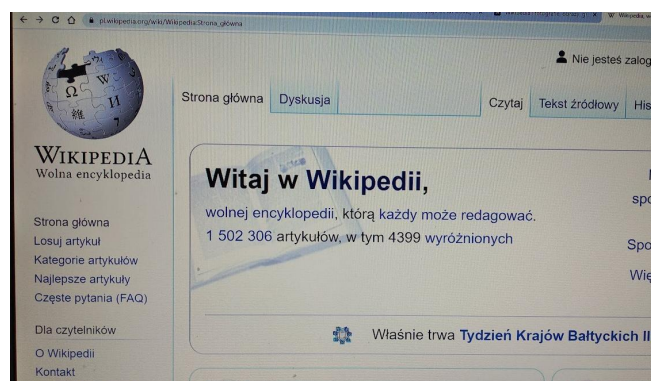
**WIKIPEDIA**  
WOLNA ENCYKLOPEDIA

Ale nie trwało to długo, bo Polacy postanowili w 2002 r. przyłączyć się do Wikipedii międzynarodowej. Powstała ona 15 stycznia 2001 r. Od tamtej pory polskie zasoby znajdują się pod adresem [pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)

Za założycieli Wikipedii uważani są natomiast Amerykanie: filozof Larry Sanger oraz ekonomista i przedsiębiorca Jimmy Wales.

Oto kilka ciekawostek dotyczących Wikipedii.

1. Za oficjalną datę jej powstania uważa się 15 stycznia 2001.



2. Hasła w tej encyklopedii tworzą wikipedyści; są to wolontariusze (czyli działają bezpłatnie), którzy wyszukują wiarygodne źródła informacji i opracowują na ich podstawie hasła.

3. W polskiej odmianie encyklopedii zarejestrowało się ponad milion wikipedystów z czego 73 tysiące z nich to aktywni użytkownicy.

4. W polskiej wersji Wikipedii

znajduje się prawie 1,5 miliona haseł, czyli o wiele więcej niż w innych internetowych encyklopediach.

5. Słowo „wiki” pochodzi z języka hawajskiego, które oznacz „szybko”; wyraz "wikipedia" powstał poprzez połączenie dwóch słów „wiki” i „encyklopedia”; jej oficjalny slogan brzmi: „Wolna encyklopedia, którą każdy może redagować”.

6. Polska Wikipedia znajduje się w pierwszej dziesiątce stron internetowych, na które Polacy wchodzi najczęściej. Miesięczna liczba użytkowników przekracza 10 milionów.

Z sondy zamieszczonej na stronie <https://www.benchmark.pl/> wynika, że z Wikipedii raz dziennie lub kilka razy w miesiącu korzysta około prawie 60% biorących udział w badaniu. To dowód na to, że większość z nas włączy Wikipedię niż papierową wersję encyklopedii.

*L.Piotrowska, kl. V*



ZS

SzD

**Szkolny Donosiciel 2021-2022  
nr 9**

Teksty napisali: J.Karasiewicz,  
J.Ladorucka, Z.Ladorucka,  
L.Piotrowska.

Nr złożony i opublik. 31 XII 2021